

II ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 — 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej — referat towarzysza Zenona Nowaka Zjazd jednomyślnie przyjął uchwałę w sprawie osiągnięć w wykonaniu planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954 — 1955

Dyskusja nad referatami towarzyszy Hilarego Minca i Zenona Nowaka

Szósty dzień obrad

15 marca, w szóstym dniu obrad Zjazdu zakończona została dyskusja nad referatem o głównych zadaniach gospodarczych dwóch ostatnich lat planu 6-letniego, po czym Zjazd przeszedł do czwartego punktu porządku obrad: „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej”.

Na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski. W dyskusji nad referatem tow. Hilarego Minca przemawiali organizator partyjny KC w hucie im. Lenina, tow. Józef Na-gorżański i kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR tow. Stanisław Łopot.

Przewodniczący tow. W. Dworakowski oznajmia, że w dyskusji nad trzecim punktem porządku obrad: „Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954—1955) planu 6-letniego” — przemawiało 17 delegatów. Do Prezydium wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. W głosowaniu Zjazd jednomyślnie przyjmuje ten wniosek. Przewodniczący zawiadamia, że referent trzeciego punktu porządku obrad tow. Hilarego Minca zrezygnował z zabierania głosu.

Z kolei tow. Wiktor Kłosewicz referuje sprawozdanie Komisji, dotyczące projektu uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie osiągnięć w wykonaniu planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955. Po rozpatrzeniu projektu uchwały i zgłoszonych wniosków Komisja stwierdziła, że szereg wniosków wysuniętych w dyskusji przedzjazdowej zostało uwzględnionych w projekcie uchwały

przedstawionej Zjazdowi. Niektóre wskaźniki liczbowe planowanego wzrostu stopy życiowej mas pracujących zostały powiększone w stosunku do pierwotnego projektu.

Komisja przedkłada Zjazdowi dodatkowe poprawki. Pierwsza z nich dotyczy tezy 77, którą Komisja proponuje uzupełnić zdaniem: „Należy zwiększyć tempo telefonizacji i radiofonizacji wsi”. Komisja proponuje następnie po tezie 78 dodać nową tezę — 79 w następującym brzmieniu: „Należy podnieść stan sanitarno-porządkowy miast, osiedli i wsi, należy również zdecydowanie podnieść wymagania higieny w stosunku do zakładów żywienia zbiorowego, zakładów produkujących artykuły żywności lub zajmujących się ich transportem i dystrybucją”.

Komisja proponuje II Zjazdowi przyjąć projekt uchwały wraz z poprawkami Komisji.

Następuje głosowanie, po którym przewodniczący stwierdza, że II Zjazd PZPR jednomyślnie przyjął uchwałę w sprawie osiągnięć w wykonaniu planu 6-letniego i głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955. Na sali rozlegają się długotrwałe, burzliwe oklaski.

II Zjazd przechodzi do czwartego punktu porządku obrad. Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenon Nowak wygłasza referat o zadaniach rozwoju rolnictwa na lata 1954—1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej. (Tekst referatu podajemy na str. 3). Poszczególne fragmenty referatu tow. Nowaka delegaci przyjmowali oklaskami.

Końcowy apel tow. Z. Nowaka o skupienie wszystkich partiotycznych sił narodu dla wy-

konania zadań postawionych przed rolnictwem przez II Zjazd — wywołuje długo niemiłą oklaski.

Po przerwie obiadowej przewodniczący obrad obejmuje członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Roman Zambrowski. Rozpoczyna się dyskusja nad referatem wygłoszonym przez tow. Nowaka.

W dyskusji zabierali głos: zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu POM do spraw politycznych tow. Zofia Łaszkowska, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Nieprzysławice, pow. Pińczów tow. Władysław Paźdzziński, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu tow. Leon Stasiak, I sekretarz KP w Kwidzynie tow. Aleksandra Wolska, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tow. Teodor Marchlewski, I sekretarz KP PZPR w Jeleniej Górze tow. Władysław Piłatowski, 3-hektarowy gospodarz z pow. Wieluń tow. Antoni Ulas.

Gdy przewodniczący oznajmia, że głos zabierze dla powiatu Zjazdu członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii tow. Enrico Lister, bohater walk z faszyzmem, zrywa się owacja. Przemówienie Enrico Listera delegaci wielokrotnie przerywają oklaskami.

Gorąco przyjmują delegaci przemówienia tow. Michała Prifit, zastępcy członka Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy, tow. Knuta Tella — członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Szwecji, tow. Nicolai Sandulovici — członka Zarządu Związku Patriotów Jugosłowiańskich i sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Luksemburga tow. Dominique Urbany.

Na tym zakończył się obrady szóstego dnia Zjazdu.



Delegaci na Zjazd — przodujący w kraju maszyniści (od lewej) tow. Roman Leszczyński, maszynista parowozowni w Stalinogrodzie, tow. Jan Nowak, z parowozowni w Tarnowskich Górach, tow. Jan Kocot, z Białogardu, tow. Franciszek Kosmowski, z parowozowni Poznań i tow. Jan Pałkowski z parowozowni Kraków.



Delegatki z woj. warszawskiego tow. tow. Julia Konecka z Zakładów Lniarskich w Żyrardowie, Maria Wojciechowska, spawaczka z Fabryki Urządzeń Dźwigowych, Helena Stasiak, chłopka z gromady Brody, pow. Płońsk i Jadwiga Matyszkiewicz, majster z Chodakowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

SPRAWY ROLNE NA ZJEJZDZIE

55 mówców zapisało się do głosu w dyskusji nad referatem tow. Nowaka, ale tylko 15 zmieściło się w ramach czasowych, zanim zebrani jednomyślnie uchwalili postanowili zamknąć dalszą dyskusję. Różnorodność naszych zadań w wielkiej batalii o podniesienie produkcji rolniej. Różnorodność była dyskusja nad referatem. Usprawnienie pracy POM-ów i kształcenie kadr dla rolnictwa, zagospodarowanie odlogów i uruchamianie innych rezerw, przede wszystkim zaś ulepszenie i szerzenie rozwoju pracy partyjnej na wsi — oto niektóre tylko zagadnienia poruszane w dyskusji.

Tow. Paźdzziński, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Nieprzysławice z powiatu pińczowskiego, mówił o tym, jak brak pracy i więzi z chłopami na szczeblu KG i GRN wiąże się w jego powiecie z nieznajomością i lekceważeniem wielu istotnych zagadnień wiejskich ze strony KP i wydziału rolnictwa i leśnictwa przedwzrostu Powiatowej Rady Narodowej. Ten ostatni uruchamia np. kredyty inwestycyjne w lecie, kiedy chłopci mają najwięcej roboty w polu i nie są w stanie ich wykorzystać.

Administrowanie i komendowanie chłopami — mówił tow. Stasiak, sekretarz KW Poznań — powoduje, że nitka bezpartyjnego aktywności wiążącego partię z masami chłopskimi jest bardzo słaba. A przecież, tak jak w klasie robotniczej, tak i na wsi wyrosła i rośnie liczna kadra produkcyjnych ludzi pracy, umiejących dobrze gospodarzyć. Do nich przede wszystkim zbliżyć się, ich wiedzę upowszechnić i przekazywać masom chłopskim — oto, jak wskazywał referat, potężne narzędzie przekształcenia zwiększonej pomocy państwa w zwiększony zbiór.

Tow. Marchlewski, rektor UJ w Krakowie, podkreślił w związku z tym wielką rolę, jaką powinna odegrać nasza postępowość nauka. Naukowcy winni iść bliżej do chłopów, korzystać z jego doświadczeń. Dopuszczalne to i im samym w rozwijaniu twórczej marks-

istowskiej biologii. Ale z drugiej strony Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo PGR nie mogą, tak jak dotychczas bywało, chować pod kocykiem zdobyczy nauki, miast szeroko jej popularyzować, jak to ma miejsce np. z opracowanymi przez naszą zootechnikę zasadami racjonalnego żywienia krów w okresie zimowym, decydującym dla całorocznej mleczności.

Bodaj że wszyscy dyskutanci poruszali zagadnienie walki z biurokracją na odcinku wiejskim.

Tow. Piłatowski, sekretarz KP w Jeleniej Górze, podkreślił, że biurokracja przenika również do instancji partyjnych. Co gorzej, właśnie po IX Plenum, KW we Wrocławiu wzmożło bombardowanie Jeleniej Góry dyrektywami i uchwałami. Połowa naszej roboty — mówił tow. Piłatowski — to papierki. Jestem pewien, że pracownicy KW też tracą na nie dużo czasu, a to grozi nam i towarzyszą z KW przekształceniem w techniczne siły biurowe.

Tow. Łaszkowska z wydziału politycznego Centralnego Zarządu POM oraz tow. Wolska, sekretarz KP w Kwidzynie, poruszyły ze swej strony kwestię formalizmu w pracy partyjnej, statystyki — miast politycznego rozważania sytuacji na wsi. Daje to często pogoń wielu KP i PRN za furami sprawozdawczości, aby przesłonić ucieczką od istotnego czynnego zagnajmiania się z wsią, POM-em, GOM-em i ich życiem.

Bardzo mocno postawiono w toku poniedziałkowej dyskusji rolę spółdzielni produkcyjnych, jako dźwigni podnoszenia poziomu politycznego i produkcyjnego wsi indywidualnej. Tow. Paźdzziński, sekretarz KW w Kwidzynie, wskazał, że w tej dziedzinie ujawnia się ciągle jeszcze poważny błąd polityczny, polegający na przeciwstawianiu rozwoju spółdzielczości — rozwojowi produkcji indywidualnych gospodarstw. Na terenie powiatu jeleniogórskiego,

gdzie w każdej gromadzie istnieje już spółdzielnia produkcyjna, 40 proc. gospodarzy pozostaje jednak poza spółdzielnią. Po IX Plenum — mówił samokrytycznie tow. Piłatowski — potrafiliśmy utworzyć 9 nowych spółdzielni, ale do istniejących już napłynęło zaledwie kilkunastu nowych członków. Chodzi o to, że KP i gromadzkie organizacje partyjne których członkowie na ogół wszyscy są spółdzielcami — oderwały się od indywidualnej wsi. W ślad za organizacją partyjną, również aparat dystrybucyjny, i to nawet na szczeblu wojewódzkim, skłonny był zapominąć o potrzebach indywidualnych gospodarzy.

Tow. Wolska również wskazała na zasklepianie się aktywów spółdzielczego w odcinaniu od indywidualnej wsi. A przecież spółdzielnia produkcyjna powinna promieniować na całą okolicę, i oddziaływać w kierunku jak najpełniejszego wykorzystania wszystkich pomostów pomiędzy indywidualną wsią a socjalistyczną gospodarką.

Podstawową sprawą dla wzrostu produkcji rolniej jest zasilenie wsi nowymi, bojowymi, fachowymi kadrami. I w związku z tym — ważne zagadnienie właściwego doboru kadr. W referacie była mowa o PRN w Brzegu, gdzie w wydziale rolnym pracują ślusarze, murarze itd., a zarazem pod bokiem, w spółdzielni stolarskiej siedzą wykwalifikowani agronomowie. Tow. Piłatowski przytoczył przykład z własnego terenu — kierownika wydziału rolnego Prez. PRN, który jest dobrym fachowcem, ale... kowalem.

Aby jednak dać wsi więcej kadr i lepsze — trzeba stworzyć im właściwe warunki pracy. Więcej troski o ich sprawy bytowe, więcej szacunku dla ich pracy. Opieka nad fachowymi kadrami rolnictwa jest jednym z podstawowych zadań wszystkich organizacji partyjnych.

O ostrej walce klasowej toczącej się na wsi mówił I sekretarz KP w Mogilnie, woj.

bydgoski — tow. Kwiatkowski. Faktami i liczbami dokumentuje on upartą walkę i sadową uprawianą przez kulaków przeciwko rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej, intrygi i plotki wroga klasowego. Tam, gdzie organizacje partyjne ruszyły do ofensywy, szczególnie po IX Plenum — wskazuje tow. Kwiatkowski — tam kulackie machinacje zostały przekreślone. Wynikiem ulepszenia pracy partyjnej jest między innymi fakt, że w powiecie Mogilno nie ma już „białych plam” — gromad bez organizacji partyjnych.

Tow. Chelchowski analizując samokrytycznie pracę Ministerstwa PGR, wskazuje na ogromne możliwości wzrostu produkcji rolniej w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Wiele jest powodów niewykorzystania tych rezerw. Przewyciężenie słabości wymaga przede wszystkim lepszej pracy z ludźmi: z robotnikami PGR, z kadrami kierowniczymi i agrotechnicznymi. Wymaga również lepszego kierownictwa i większej pomocy ze strony zarówno centralnych organów władzy jak i terenowych jej ogniw.

Sprawę rezerw oraz sposoby ich uruchomienia omawiają niemal wszyscy dyskutanci. Tow. Pryma, I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego wskazuje na ogromne straty, które ponosimy w samym tylko obronku wskutek złej gospodarki. Tow. Wachowicz, I sekretarz KW w Szczecinie, stwierdza, że istnieją w jego województwie wielkie możliwości rozwinięcia produkcji rolniej, których dotychczas nie wykorzystano głównie dlatego, że nie stawiano tego zagadnienia jako sprawy pierwszoplanowej. Tow. Buziński, sekretarz KW w Lublinie mówi o planowanym na najbliższe lata zadaniu zagospodarowania 29 tysięcy hektarów ziemi, w dużej części doskonałego lessu lubelskiego leżącego odlogiem i stwierdza, że pewne kroki w tym kierunku już poczyniono.

Tow. Pszczółkowski zwraca szczególną uwagę na niedo-

nianie rezerw tkwiących w gospodarce małorolnej, której udział w towarowej produkcji rolniej jest bardzo poważny.

Uruchomienie tych rezerw wymaga znacznego usprawnienia pracy GOM-ów, zwiększonej pomocy dla małorolnych chłopów, upowszechnienia nowoczesnej agrotechniki itd. Pomoc z zewnątrz — mówił tow. Pszczółkowski — nie może zastąpić podstawowego środka zwiększenia produkcji rolniej jakim jest pełne wykorzystanie wszystkich rezerw.

Problem zwiększenia możliwości produkcyjnej indywidualnych gospodarstw chłopskich porusza również tow. Syz, który stwierdza m. in., że PKPG nie pomogła w dostatecznym stopniu w rozwiązaniu sprawy planowania produkcji chłopów gospodarujących indywidualnie.

Ostatni mówca w dyskusji, tow. Rapacki omawia szeroko problem kształcenia kadr dla rolnictwa. Rozwiązanie tego zadania wymaga usilnej pracy w wielu kierunkach, zarówno na wyższych uczelniach jak i drogą różnych kursów, doradczych studiów bez odrywania od produkcji itp.

Po zamknięciu dyskusji zebrani jednomyślnie przyjmują przedłożony przez komisję projekt uchwały wraz ze zgłoszonymi poprawkami.

Dyskusja w sprawach rolnych zakończyła się. Wykazała ona, że od IX Plenum ruszyło się już wiele na wsi, że są już pewne osiągnięcia w realizacji zadań postawionych przez partię i rząd. A zarazem krytycznie oceniając pracę ministerstwa, terenowych organów władzy i instancji partyjnych, dyskusja wykazała, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia dla usunięcia błędów i niedociągnięć w naszej pracy. Drogi do ich usunięcia, do podniesienia produkcji rolniej, będącej podstawowym warunkiem szerszego niż dotychczas wzrostu stopy życiowej, — wskazuje właśnie II Zjazd naszej partii.

(w. b.)

W tysiącach listów i depesz ludzie pracy z całej Polski gorąco pozdrawiają Zjazd Partii

Ze wszystkich zakątków kraju, z miast i wsi, z najodleglejszych mórz i oceanów, po których płyną polskie statki, nadchodzą do Prezydium II Zjazdu PZPR tysiące listów, depesz i pozdrowień. Robotnicy, chłopci, naukowcy i pracownicy kultury, młodzież — przedstawiciele różnych warstw i zawodów donoszą delegatom, że serca i myśli całego narodu kierują się ku II Zjazdowi PZPR z gorącymi życzeniami owocnych obrad dla szczęścia ludowej Ojczyzny.

Ludzie pracy meldują delegatom o wykonaniu podjętych zobowiązań produkcyjnych i zapewniają, że nie będą szczędzić sił, aby w pełni realizować uchwały podjęte przez II Zjazd dla dobra ludu, dla pokoju i socjalizmu. Młodzież przyrzeka nie szczędzić wysiłków, aby przygotować się jak najlepiej do pracy dla umiłowanej Ojczyzny.

Wszystkie listy wyrażają wdzięczność ludu pracującego dla partii — swej przewodniczki, która była motorem sukcesów uzyskanych przez naród w ciągu ubiegłych 10 lat, wyrażają mocne przekonanie, że w pracy nad wykonaniem uchwał, które powołuje Zjazd nie zabraknie ani jednego Polaka.

„Zyczymy delegatom na II Zjazd — czytamy w liście zalogi Piotrkowskiego Kombinatu Bawelnianego — aby wyniki ich obrad wyczerpywały naszą Ojczyznę nowe wspaniałe drogi do szczęścia. Meldujemy, że dla uczczenia Zjazdu wykonaliśmy 38 tys. kg przędzy ponad plan”.

„Zawiadamiamy — donoszą górniczy kop. „Piast”, — że w dniach Zjazdu plany dzienne wykonujemy z poważną nadwyżką”.

„Donosimy — czytamy w depeszach od załogi Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie, że zadłużenie wobec braci chłopów powstałe z powodu

desłali studenci dziesiątków wyższych uczelni. „Zapewniamy — piszą studenci Wydziału Mechanizacji Rolnictwa Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, że — wyczerpiemy wszystkie siły, by wcielić w życie zadania wysunięte przez partię w szczególności w dziedzinie przebudowy wsi”. „My, synowie robotników i chłopów — piszą studenci Wydziału Biologii na Uniwersytecie Jagiellońskim — zapewniamy, że wszystkie swe umiejętności — całą zdobytą wiedzę — wykorzystamy dla szczęścia narodu polskiego, dla pokoju i socjalizmu — tak jak uczy nas partia”.

Urząd pocztowy na Zjeździe otrzymuje co dzień wiele listów od dzieci i młodzieży. „Ja, uczennica klasy VII — pisze Genowefa Monot ze wsi Słupce nad Bugiem — wiem, że na Zjeździe zapadną ważne decyzje, które dla nas jeszcze więcej szkół, książek i wszystkich czego potrzebujemy. Dziękuję partii, że pamięta o nas wszystkich”.

Setki listów nadchodzących do Prezydium Zjazdu wyrażają uczucia wdzięczności dla partii. „Aby podziękować partii za wszystko co dla mnie uczyniła — pisze w jednym z nich przedwzrostu pracy — sprzątaczką hotelu pracowniczego w Nowej Hucie — Józefa Kosiłowa — zobowiązuje się jeszcze troskliwiej pracować nad wychowaniem swoich 12 dzieci — z których jeden syn został skierowany na studia agrobiologii w Odessie a drugi jest uczniem Korpusu Kadetów w Warszawie — na dobrych i wzorowych obywateli naszej ludowej ojczyzny”.

Pozdrowienia dla Zjazdu na-

(Dalszy ciąg na str. 5)

